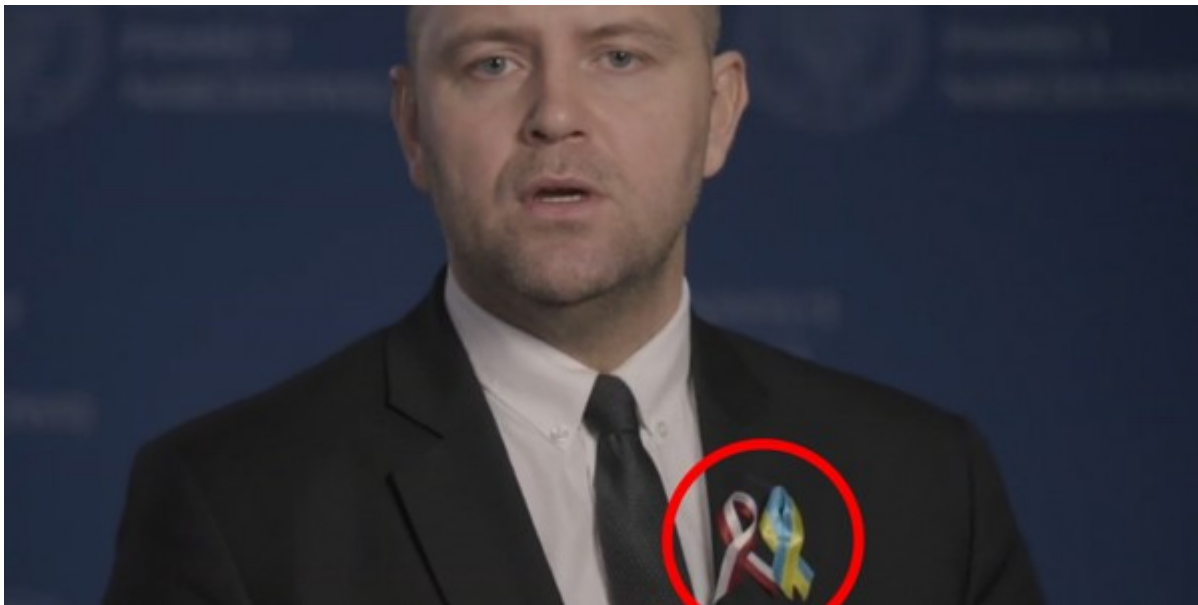


Kandydat naiwnych patriotów

27 grudnia 2024

Choć wyścig o fotel Prezydenta RP oficjalnie jeszcze się nie rozpoczął, jego najważniejsi uczestnicy są już znani. Tuż po ogłoszeniu przez KO nominacji Rafała Trzaskowskiego, w niedzielę 24 listopada oficjalnie zaprezentowany został „obywatelski” kandydat na prezydenta Karol Nawrocki.



Obywatelski, w dużym cudzysłowie, bo choć Karol Nawrocki deklaruje bezpartyjność, wytypowany został przez Prawo i Sprawiedliwość, a nawet osobiście Jarosława Kaczyńskiego. Szefem jego sztabu został natomiast polityk PiS Paweł Szefernaker. Przed ogłoszeniem partyjno-bezpartyjnej nominacji Nawrocki nie był szerzej znany Polakom. Z sondażu przeprowadzonego przez Instytut Badań Pollster wynika, że aż 62% potencjalnych wyborców nie znało popieranego przez PiS kandydata. Trudno się temu dziwić, skoro kłopoty ze skojarzeniem nazwiska swojego potencjalnego następcy miał nawet Andrzej Duda. Podczas konferencji prasowej wyraźnie „zaciął się” i nazwisko Nawrockiego przypomniał sobie dopiero po zerknięciu w kartkę. Choć Duda ostatecznie nazwał go „ciekawym kandydatem”, który jest „bliski jego sercu” w kwestiach historycznych i państwowych, złe wrażenie pozostało.

Czy była to w istocie niepamięć, czy zamierzony afront, pozostanie zapewne tajemnicą urzędującego prezydenta.

Praktycznie natychmiast po ogłoszeniu kandydatury Nawrockiego pojawiły się kontrowersje dotyczące tej decyzji. Do Jarosława Kaczyńskiego miał trafić wewnętrzny raport, w którym opisano podejrzane kontakty prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Według doniesień prasowych dokument prawdopodobnie przygotowali tak zwani dziennikarze śledczy na zlecenie kogoś z PiS, kto chciał zaszkodzić w kampanii Nawrockiego. W opracowaniu opisano jego kontakty z osobami, którym przypisuje się działania przestępcze i związki z kręgami neonazistowskimi.

Bardziej kompromitująca dla Nawrockiego niż obciążenia wynikłe z jego bujnej młodości, jest jednak działalność na stanowisku prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Zasłynął on jako burzyciel pomników symbolizujących zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami. Niszczył z zapamiętaniem nie tylko pomniki upamiętniające czyn zbrojny żołnierzy radzieckich, ale i postumenty poświęcone polskiemu orężu. Jednym z nich był pomnik „śpiących rycerzy” w Nowogardzie. Wówczas między innymi na łamach naszego tygodnika w obronie tego monumentu stawiali wybitni intelektualiści, ludzie kultury i działacze społeczni.

Prof. W. Julian Korab-Karpowicz napisał wówczas: „W licznych artykułach atakujących pomnik ze względów ideowych i określających go jako »sowiecki« czy »komunistyczny«, brak jest refleksji, że jest pięknym dziełem sztuki. Jego budowę zakończono w 1972 roku ze składek społecznych. Miał upamiętniać czyn tych, którzy polegli wyzwalając Pomorze Zachodnie. Pomnik ma wymowę poetycką – przypomina śpiących rycerzy. Przedstawia cztery postacie: dwóch dawnych wojów oraz żołnierza w rogatywce i hełmie. Jest w nich wielki spokój i siła. Powiewa nad nimi flaga z piastowskim orłem. Ma więc wybitnie patriotyczny i edukacyjny charakter. Chociaż w żołnierzu w hełmie można doszukać się przedstawiciela armii czerwonej, a w rogatywce żołnierza LWP. Pojawia się więc też

idea braterstwa broni, wspólnej walki, zwycięstwa i wyzwolenia, co wyraża zakryty potem napis na frontonie: „Pod Grunwaldem i w Berlinie i na zawsze razem”.

Taka argumentacja rzecz jasna nie przemawia do siepaczy z IPN. Nawrocki dumny jest z burzenia pomników zwycięstwa nad nazizmem, uważa to za swój sukces. Przy okazji zdemolowania innego monumentu, w Głubczycach, wypowiedział znamienne słowa: „Ten pomnik to symbol systemu, który zbudował sobie po 1917 r. dom zły, czyli Związek Sowiecki, i który wciąż unosi się swoim duchem w dzisiejszej Federacji Rosyjskiej. (...) Ten pomnik jest symbolem systemu, który już w swoich teoretycznych podstawach w II połowie XIX w. nawoływał do światowej rewolucji i eksterminacji, likwidacji konkretnych grup społecznych. To symbol systemu, który ręka w rękę z Adolfem Hitlerem rozpoczął II wojnę światową, a więc najtragiczniejszy konflikt w historii świata. Symbol systemu, który po 1945 r. zwasalizował, skolonizował połowę Europy – w tym nasz kraj, Polskę – i który nadal mordował polskich bohaterów w ubeckich katowniach, w lasach, na ulicach. (...) Ten pomnik jest pomnikiem kłamstwa, pomnikiem ahistorycznym. Bo Polsce w roku 1945, ani tutaj w Głubczycach ani na przedwojennych terenach II RP wolności Sowieci nie przynieśli” – ekscytował się Nawrocki.

Nic dziwnego, że kandydatura prezesa IPN została przyjęta z entuzjazmem przez osoby oddelegowane do funkcji narodowców. W końcu polityka historyczna uprawiana przez IPN pod kierownictwem Nawrockiego jest niczym innym jak egzemplifikacją promowanego przez nich od lat patriotyzmu głupiego. Romantycznego, opartego na emocjach, odrzucającego chłodną kalkulację. Nieodzwownie obficie doprowadzonego „chorobą na Moskale”, skutecznie zaburzającą jasność oglądu rzeczywistości. Zatem stanowiącego doskonałą antytezę patriotyzmu rozumnego, cechującego nasz obóz ideowy.

Z punktu widzenia czysto wyborczej kalkulacji postawienie przez PiS na Nawrockiego budzi pewne zaskoczenie. Bo choć ze

względu na swój radykalizm będzie mógł on z łatwością sięgnąć po narodowo-radykalną część wyborców Konfederacji, to ta sama cecha zniechęca do niego skutecznie wielokrotnie liczniejszy elektorat centrowy. Młodzieńcy i wieczni młodzieńcy w koszulkach z napisem w rodzaju „śmierć wrogom Ojczyzny” w pierwszej turze wesprzeć mogą przecież także Sławomira Mentzena, który pod okoliczność wyborów wyraźnie zradykalizował swój program. Nawrockiemu nie pomogą także coraz to nowe smaczki z jego bujnej młodości, z lubością eksploatowane przez politycznych antagonistów.

Czy zatem Nawrocki jest personalną pomyłką starzejącego się prezesa PiS? A może decyzja Kaczyńskiego to element jego, wielkiego, makiawelicznego planu? O tym przekonamy się już za kilka miesięcy, na finale kampanii wyborczej. Finale, w którym obecność Nawrockiego nie jest jeszcze pewnikiem. Póki co jest on bowiem jedynie kandydatem na kandydata...

Autorstwo: Przemysław Piasta

Zdjęcie: [zrzut ekranu wideo IPNtvPL z YouTube.com](#)

Źródło: [MyslPolska.info](#)